



Krağ Biblijny nr 31

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

Zmartwychwstanie Pana Jezusa 31 III 2024

Pusty grób J 20,1-9

(1) A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. (2) Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono. (3) Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. (4) Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. (5) A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. (6) Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna (7) oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. (8) Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. (9) Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, /które mówi/, że On ma powstać z martwych.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Jana

J 20,1-10 – Pusty grób

Wszystkie ewangelie opisują świadectwa kobiet i uczniów o chwalebnym zmartwychwstaniu Chrystusa. Odnoszą się one do dwóch rzeczy – pustego grobu i ukazania się Jezusa Zmartwychwstałego.

Jan podkreśla, że chociaż Maria Magdalena pierwsza poszła do grobu, to jednak apostołowie pierwsi weszli do niego i dostrzegli szczegóły poświadczające, że Chrystus zmartwychwstał: pusty grób, złożone płótna, leżąca oddzielnie chusta.

Umiłowany uczeń potwierdza nieobecność ciała Jezusa: stan grobu, a szczególnie płótna „**leżące**” (dosłownie „spoczywające”, „spłaszczone”, „opadłe”), objawiał, że to, co się wydarzyło, nie mogło być dziełem ludzkim i że Jezus nie powrócił do życia ziemskiego jak Łazarz.

Dlatego Jan zapisuje, że „**ujrzał**” i „**uwierzył**” (w.8).

Pusty grób i pozostałe rzeczy, które zobaczyli Piotr i Jan, to znaki dostrzegalne zmysłami. Zmartwychwstanie natomiast, chociaż może mieć sprawdzalne skutki, wymaga wiary, która pozwala je przyjąć.

„Pojedyncze dowody nie wystarczyłyby do wykazania, że Chrystus zmartwychwstał, ale wystarczają do tego wszystkie dowody ujęte łącznie. Najważniejszym jest świadectwo Pisma Świętego, słowa aniołów i wypowiedź samego Chrystusa, potwierdzona cudami” (św. Tomasz z Akwinu).

Św. Jan Paweł II – Komentarz do Ewangelii, wydawnictwo m, Kraków 2011

Komentarz homiletyczny do Ewangelii wg św. Jana

J 20,1-9 – Apostołowie przy grobie Zmartwychwstałego

Regina coeli, laetare! (Ciesz się, królowo niebieska)

Oto pierwszego dnia po szabacie trzy niewiasty udały się do grobu, gdzie złożono Ciało Twego Syna zdjęte z krzyża – i znalazły kamień odwalony, a grób pusty.

A z głębi grobowej przestrzeni usłyszały: „**Kogo szukacie? Jezusa Nazaretańskiego, ukrzyżowanego? Wstał, nie masz Go tu**” (por. Mk 16,6).

Ciesz się Królowo niebieska, ciesz się Matko Chrystusa, **Regina coeli, laetare!**

Idźcie, powiedźcie Piotrowi i uczniom Jego (por. Mk 16,7).

Pobiegła więc Magdalena, zwiastując Apostołom. „**Zabrano Pana mego [z grobu], nie wiem gdzie Go położono**” (por. J 20,15).

Piotr i Jan udali się zaraz na miejsce. I tak znaleźli, jak powiedziały niewiasty. Nie masz Go tu. Nie masz Go tu, na miejscu, gdzie Go złożono do grobu. Nie masz Go – **zmartwychwstał**. Ciesz się Królowo niebieska, **Regina coeli, laetare**.

Regina coeli, laetare, quia quem meruisti portare – resurrexit sicut dixit, alleluia.

To, co teraz głoszą usta pierwszych świadków, to przecież On sam zapowiedział wcześniej. „**Zburzcie tę świątynię, a po trzech dniach ją odbuduję – a mówił to o świątyni, którą było jego Ciało**” (por. J 2,19.21).

Jego ciało ubiczowane, torturowane, ukrzyżowane. Jego głowa przebita cierniami, Jego bok włócznią przebity. Nie masz Go tu ...

Regina coeli, laetare, quia quem meruisti portare – resurrexit sicut dixit.

Ciesz się Maryjo, ciesz się rodzicielko! Jego ciało nosiłaś w swym dziewiczym łonie. Nosiłaś w sobie Boga-Człowieka.

A potem wydałaś Go na świat w noc betlejemską. Nosiłaś Go w twoich ramionach jako Dziecię. Zaniósłaś Go do świątyni w dniu ofiarowania. Twoje oczy – bardziej niż czyjekolwiek – widziały Słowo Wcielone, Twoje uszy słuchały Go od pierwszych wyrazów, Twoje ręce dotykały Słowo Żywota (por 1 J 1,1).

Regina coeli, laetare! Ten, któregoś nosiła, **zmartwychwstał**.

Nosiłaś Go bardziej jeszcze w twym Sercu niż w Twoich ramionach. Zwłaszcza w tych dniach ostatnich, gdy wypadło Ci stanąć pod Krzyżem u stóp Bożego Skazańca.

Twoje Serce przeniknął miecz boleści wedle słów starca Symeona.

I współcierpiałaś: „z Ofiarą Syna złączona matczynym duchem. O Matko! Godziłaś się, by doznała wyniszczenia Żertwa z Ciebie zrodzona” (por. Lumen gentium, 58).

Godziłaś się z miłością – tą miłością, którą On ci zaszczepił w sercu, z tą miłością, która jest potężniejsza niż śmierć i potężniejsza niż grzech całych dziejów człowieka na ziemi.

A potem, gdy skonał, gdy zdjęto Go z Krzyża, jeszcze raz spoczął w Twych ramionach, jak tyle razy przedtem spoczywał, gdy był Dzieckiem ...

A potem – złożono Go w grobie. Wzięto Go z ramion Matki i oddano ziemi, zamknięto grób ciężkim kamieniem i oto kamień odwalony, grób pusty ...

Chrystus, któregoś nosić zasłużyła, **zmartwychwstał**.

Alleluja! **Regina coeli, laetare!**

Oto dzień, który Pan uczynił. Dzień wielkanocnej radości Kościoła.

Wszyscy uczestniczymy w tej radości, Matko ... wszyscy, cały Kościół Twojego Syna, cały Kościół Słowa Wcielonego.



Niedzielnik B

Adam Szustak OP,

wyd. W drodze – Poznań 2020

Pościel łóżko (J 20,1-9)

Dziś mamy do czynienia z największym wydarzeniem z historii świata.

Wspominamy i na nowo przeżywamy najważniejszy dzień, jaki się kiedykolwiek wydarzył, który wszystko zmienił, bo tego dnia i nocy go poprzedzającej Chrystus pokonał śmierć i zmartwychwstał, dokonując zbawienia świata: zrobił coś niemożliwego, bo wstał ze snu śmierci.

Dziś w całym Kościele jest dzień wielkich uroczystości i pięknych celebracji, i bardzo dobrze, bo rzeczywiście jest co świętować.

Zawsze jednak, gdy czytam sobie ewangeliczne opisy zmartwychwstania, porusza mnie kameralność spotkań Jezusa z Jego uczniami i przyjaciółmi. I właśnie o tej kameralności chciałby powiedzieć kilka słów.

Wszystko zaczyna się od jednej prostej rzeczy, która była pierwszą czynnością zmartwychwstałego Jezusa. Co to było?

Otóż nic innego, jak poślanie łóżka.

Ewangelia podaje, że gdy do grobu przybiegli uczniowie, Piotr i Jan, to zobaczyli płótna zwinięte w jednym miejscu oraz chustę złożoną w kostkę na drugim.

Jezus po tym, jak zmartwychwstał, gdy obudził się ze śmierci, gdy dokonał najważniejszego dzieła w historii świata, gdy otworzył oczy i pewnie uzmysłowił sobie: „Umarłem i żyję, Ojciec Mnie podniósł z grobu”, to pomyślał: „Hm, mama uczyła mnie, że jak się wstaje, to pierwsze, co trzeba zrobić, to pościelić łóżko, by nie zostało w nieporządku” i zrobił to, a apostołowie zobaczyli, że rzeczywiście w grobie był porządek.

Zawsze, gdy czytam tę Janową Ewangelię i przypominam sobie te poskładane płótna, to na mojej twarzy błąka się uśmiech. Ja, gdybym wstał z grobu, to pewnie odrzuciłbym prześcieradła i zostawił je w artystycznym nieładzie, by pokazać, że w końcu zerwane jest to, co mnie pętało.

A Pan Jezus zrobił inaczej, wszystko poskładał i ułożył. Gdyby zaś sięgnąć do dalszej części tej Ewangelii, okazuje się, że w tym pokornym działaniu jest bardzo konsekwentny.

Nie organizuje wielkich spotkań nad Jeziorem Genezaret, nie dokonuje spektakularnych rzeczy, nie czyni żadnych cudów, wskrzeszeń czy rozmnożeń chleba, nie idzie do arcykapłanów lub do Piłata, by pokazać, że żyje, ale spotyka się ze swoimi apostołami na kolacji i je z nimi rybę.

Albo gdy spotyka innych swoich uczniów w drodze do Emaus, również spotyka z nimi posiłek, a ci Go poznają po Jego sposobie łamania chleba, który musiał być bardzo charakterystyczny, skoro dało się Go po tym poznać, a przecież w tamtych czasach wszyscy łamali chleb, a nie kroili.

Czyli jaki widać, Jezus wybiera zwykłe, proste, niepozorne czynności i wydarzenia, by być z uczniami po zmartwychwstaniu.

➤ Dlaczego to takie ważne?

Bo choć ogromną wartość mają piękne liturgie i uroczyste chwile, to Bóg lubi przychodzić do nas w drobnicy, w malutkich, prostych rzeczach. Tam Go musimy nieustannie wypatrywać.

Dla mnie ta ścieżka, którą wybrał Pan Jezus po zmartwychwstaniu, ścieżka intymnych, drobnych spotkań, w których nie było wielkich tłumów ani spektakularnych znaków, to niezwykła podpowiedź, jak przeżywać zmartwychwstanie w moim życiu.

Może właśnie dziś Jezus chce usiąść przy naszym stole i powiedzieć „Żyję”.

Może chce usiąść na łóżku, na którym się dziś obudziliśmy, i powiedzieć: „Wstałem i ty też możesz wstać ze swoich śmierci”.

Tylko serce, które będzie wyczułone na takie drobne, niepozorne, powszednie, pozornie nic nieznaczące rzeczy, Go spotka, tylko takie serce stanie oko w oko ze Zbawicielem.

A gdy zobaczymy Go w tych małych sprawach, gdy spotkamy Go w drobnicy życia codziennego, On powie do nas to, co usłyszeli od Niego apostołowie w dniu zmartwychwstania: „**Pokój wam**”, czyli „**Nie bójcie się, to Ja jestem, żyję**” (por. J 20,19).

Bardzo nam dziś potrzeba takiego Pana Jezusa, który przyjdzie do naszych domów, do naszych mieszkań, do naszych kuchni, salonów, sypialni, do naszych rodzin (czasem skłóconych, czasem szczęśliwych), do naszych chorób, do naszych zajęć, naszej pracy, do naszego lęku i strachu, ale też do naszych marzeń, pragnień i tęsknot, i stanie pośród tego, rozłoży ręce i powie: „Pokój wam, przyszedłem obdarzyć was pokojem, nie bójcie się”.

Pokój jest bowiem jednym z pierwszych znaków tego, że On w nas zmartwychwstał.

Ale nie pokój, który sami w sobie wyćwiczymy, ale Jego pokój, który daje żywy, prawdziwy i obecny z nami przez wszystkie dni aż do skończenia świata Jezus – Bóg i człowiek.

"Znaki szczególne Zmartwychwstałego" - Rekolekcje paschalne -
o. S. Popławski, o. A. Szustak, o. Jacek Szymczak OP, W drodze, 2022

Jacek Szymczak OP – Znaki szczególne Zmartwychwstałego

Wszyscy wzięliśmy się ze zmartwychwstania, z doświadczenia spotkania ze zmartwychwstałym Panem.

Dlatego Jego znaki, znaki szczególne Zmartwychwstałego mogą być dla nas drogowskazami, jak Go rozpoznawać w naszym życiu.

Jako Kościół żyjemy przecież w świadomości pustego grobu i w przekonaniu, że **Zmartwychwstały jest pośród nas i chce nas nawiedzać w codzienności.**

Znaki szczególne tworzą portret Jezusa naszkicowany na dosłownie kilku kartkach Pisma Świętego, na których znajdziemy opisy tego, jaki jest Jezus po zmartwychwstaniu.

Zanim wstąpił do nieba, kilkanaście dni, a nawet kilka tygodni spędził ze swoimi uczniami, będąc niby tym samym Jezusem, ale zupełnie innym, bo trochę skomplikowanym, nierozpoznanym, niedającym się wpisać w żaden sztywny schemat.

Właśnie przez te ewangeliczne opowieści o spotkaniach ze Zmartwychwstałym będę chciał was przeprowadzić w tych krótkich rozważaniach.

Znaki szczególne Zmartwychwstałego: **Znak pokoju**

Kolejny fragment rysopisu Jezusa Zmartwychwstałego to znak **pokoju**.

Z pewnością wszyscy doskonale znamy liturgiczne wezwanie: „**Przekażcie sobie znak pokoju**”. Bierze się ono właśnie ze spotkania ze zmartwychwstałym Panem, kiedy to Jezus rozpoczyna rozmowę z uczniami od słów: „**Pokój wam!**” (J 20,19).

Pokój jest pierwszym darem Zmartwychwstałego dla apostołów, pokój jest też w naszym życiu pierwszym znakiem Jego obecności.

Często budujemy nasze życie duchowe lub myślenie o modlitwie na uczuciach, na tym, co przeżywamy i jak się czujemy podczas modlitwy.

- Czy jednak dobrze modlimy się wtedy, gdy coś czujemy czy gdy kompletnie nic nie czujemy?
- Czy dobrze przeżyta msza to taka, na której coś silnie przeżywamy, czy może dopiero ta, dzięki której zaczynamy poznawać Boga, wchodzić w Jego obecność, a nie szukać emocji i doznań?

Znak pokoju Jezusa Zmartwychwstałego to doświadczenie pokoju, a nie przysłowiowy święty spokój. To nie jest także przekonanie, że nic się nie dzieje i wszystko się układa. W życiu nie zawsze będzie spokojnie, ale jednocześnie znakiem obecności Boga w nim będzie pokój.

- Czy jestem więc człowiekiem pokoju? Czy czerpię pokój z relacji z Bogiem? Nie hurraoptymizm, ale pokój, który zmienia się w nadzieję.

Papież Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* pisał, że nadzieja jest we współczesnym świecie znakiem rozpoznawczym chrześcijan.

Tak właśnie nadzieja – chrześcijańska nadzieja – bierze się z wiary w to, że Pan wyszedł z grobu i jest Bogiem żyjącym, zmartwychwstałym w ciele.

Ta nadzieja ma swój początek w darze pokoju, a także w doświadczeniu, że rzeczywistość, świat są w Jego rękach oraz że każdy z nas jest zbawiony, w pełni objęty Jego miłością, troską i miłosierdziem.

Chrześcijański pokój bierze się też stąd, że wiemy, gdzie wracać po przebaczenie – kilkanaście, kilkadziesiąt, kilkaset razy w ciągu swojego życia.

Póki o tym pamiętamy, jeszcze nie jest z nami tak źle. Pokój pochodzący od Jezusa to pokój jego obecności i życia według tego, że

to Bóg jest najważniejszy, a nie rzeczy, które ma nam dać.

Warto zobaczyć to rozróżnienie i sprawdzić, czy w mojej relacji z Jezusem chodzi o Niego, czy o rzeczy, które mogę od Niego dostać.

- Czego pragnę na modlitwie? Czego w niej szukam? Jego samego czy zaspokojenia własnych potrzeb i oczekiwań?

Pokój nie jest rzeczą, którą łatwo możemy opisać, skatalogować, scharakteryzować czy zdefiniować. Pokój to wewnętrzne przekonanie, ale też to, co widać na zewnątrz – **ludzie, wiedząc, że jestem uczniem Jezusa, widzą we mnie świadka pokoju**, bo tam, gdzie żyję, pracuję, toczę z ludźmi przeróżne rozmowy, jestem tym, który zaprowadza pokój, który łączy, jednoczy, naśladuje Jezusa Zmartwychwstałego w tym, że wnosi wszędzie pokój.

Oczywiście pokoju nie da się zdobyć raz na zawsze, nie zyskujemy go na dobre. On jest czymś, co trzeba nieustannie odkrywać w swoim życiu i o co trzeba się starać.

Jezus Zmartwychwstały przychodzi do uczniów i mówi:

„Pokój wam, Weźmijcie mojego Ducha (por. J 20,21-22)

Ja jestem dawcą pokoju, dzięki relacji ze Mną będziecie mieli w sobie pokój, taki życiowy, egzystencjalny”.

Mamy więc prosić Jezusa o pokój, bo to jest Jego dar dla Kościoła, dar związany też z obietnicą Ducha Świętego.

Kiedy zaczynamy żyć darami Ducha Świętego, czyli danymi nam charyzmatami, uzdolnieniami, talentami, niemalże automatycznie nasze życie zaczyna wypełniać pokój, bo jesteśmy we właściwym miejscu i czasie, a **w naszej codzienności zaczyna się realizować wola Pana Boga względem nas**.

Doświadczenie pokoju to też doświadczanie życia w pełni, to bycie człowiekiem nadziei, której nie daję sobie odebrać przez różne ciągle mnie dotykające niepokoje.

Żyjąc w pokoju Chrystusa nie pozwalam, by one przejęły kontrolę nade mną, nad postrzeganiem życia mojego, moich najbliższych i świata dookoła.

Jeżeli **jesteśmy uczniami Jezusa, Kościołem Zmartwychwstałego**, mamy być znani z tego, że jesteśmy znakiem pokoju dla innych.

Właśnie to jest zadaniem Kościoła – mamy przekazywać pokój nie tylko podczas sprawowania Eucharystii, ale także w codziennym życiu.

Żyjmy więc tak, aby dzień po dniu przekazywać sobie i światu **znak pokoju**.

Biblijny spacer po **Mszy Świętej** – E. Sri,

Inicjatywa Ewangelizacyjna WEJDŹMY NA SZCZYT, Częstochowa, 2022

23 – Obrzędy znaku pokoju

Panie Jezu Chryste

Ty powiedziałeś swoim Apostołom:

„Pokój wam zostawiam, pokój mój wam daję”.

Prosimy Cię, nie zważaj na grzechy nasze,

Lecz na wiarę swojego Kościoła.

I zgodnie z Twoją wolą napelniaj go pokojem

I doprowadź do pełnej jedności.

Poprosiwszy w modlitwie Ojca o dar pokoju, kapłan zwraca się teraz do Chrystusa, wspominając słowa, jakie wypowiedział On do apostołów w trakcie Ostatniej Wieczerzy: „**Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam**” (J 14,27).

W dalszej części tego wersetu Jezus wyjaśnia, że pokój, którym obdarza apostołów, nie jest taki, „**jaki daje świat**”.

Wielu ludzi szuka w świecie bezpieczeństwa i pokoju, sądząc, że znajdą go, jeśli osiągną sukces, pomyślność, kiedy wszystko będzie im się udawać lub kiedy będą unikać trudności i cierpienia.

Ten rodzaj pokoju jest jednak kruchy i ulotny.

W ten sposób opierają się oni bowiem na zewnętrznych okolicznościach, które przecież w każdej chwili mogą ulec zmianie (zdrowie, praca, sytuacja finansowa, opinia innych).

Opierając swoje życie na tak niepewnym fundamencie, nie zaznamy prawdziwego pokoju i nieustannie będzie nam towarzyszyła niepewność.

Jednak Chrystus daje nam głębszy i trwalszy pokój, którego nie daje świat.

Kiedy pozwolimy Jezusowi, by stał się podstawą naszego życia, i będziemy je przeżywać zgodnie z planem, jaki dla nas przygotował – wówczas Jezus obdarzy nas wewnętrznym, duchowym pokojem, który pozwoli nam przetrwać czas życiowych rozczarowań, prób i cierpienia.

Ten sam pokój serca zapewnia jedność małżeństwa, rodziny, wspólnoty, parafii i narodu.

I właśnie o taki pokój prosi dla nas kapłan w tym momencie Mszy Świętej.

Zwracając się do zebranych wiernych, pozdrawia ich słowami pokoju, których św. Paweł często używał w swoich listach: „**Pokój Pański niech zawsze będzie z wami**” (por. Rz 1,7; Kor 1,3; Ga 1,3).

▪ Znak pokoju

Następuje **znak pokoju**, który ma swoje źródło w starożytnym, chrześcijańskim rytuale oraz słowach św. Piotra i św. Pawła: „**Pozdrówcie wzajemnie jedni drugich pocałunkiem świętym**” (Rz 16,16; 1 Kor 16,20; 2 Kor 13,12; por. 1 Tes 5,26; 1 P 5,14).

Święty pocałunek wyrażał miłosierdzie, które okazywano sobie nawzajem we wspólnotach pierwszych chrześcijan. Nic więc dziwnego, że znalazł on swoje miejsce także w liturgii.

Pierwsze wzmianki o pocałunku wymienianym podczas Mszy Świętej znajdujemy u św. Justyna Męczennika (155 r.). Tertulian (ok. 200 r.) tłumaczył ten rytuał jako przypięczętowanie wypowiedzianej modlitwy.

Dziś podczas Mszy Świętej wykonujemy wobec siebie nawzajem gesty, które wyrażają pokój, jedność i miłość.

Gesty te różnią się w zależności od tradycji przyjętej w danej wspólnocie. Jedni wymieniają uścisk dłoni, inni kłaniają się sobie lub wykonują jeszcze inne gesty.

Bez względu na rodzaj gestu obrzęd **znaku pokoju** stanowi swego rodzaju łącznik pomiędzy modlitwą „Ojcze nasz” a komunią świętą, do której za chwilę przystąpią wierni.

Z jednej strony gest ten stanowi zewnętrzne potwierdzenie słów Modlitwy Pańskiej, która – jak już wiemy – wyraża jedność dzieci Bożych.

Nie wołamy do Boga sami, osobno, w oderwaniu od innych, ale razem – jako bracia i siostry zjednoczeni mocą Nowego Przymierza jako Boża rodzina.

Przed chwilą wspólnie wołaliśmy „**Ojcze nasz, któryś jest w niebie**”, a teraz przypięczętujemy tę jedność w **znaku pokoju**.

Z drugiej strony ten sam gest symbolicznie zapowiada głęboką jedność, jakiej ludzie będą mogli doświadczyć między sobą, przyjąwszy komunię świętą.

Świadectwo Dz 10,34a. 37-43

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok B, wyd. Stacja 7, Kraków 2020

Piotr jest „dowodem” na zmartwychwstanie Jezusa. Jadł i pił z Nim po śmierci. Mówi o tym w domu Korneliusza.

❖ LEKTURA NA WIELKANOC

W czasie całego okresu wielkanocnego w pierwszym czytaniu będziemy słuchać fragmentów Dziejów Apostolskich. Dlaczego? Ponieważ opisują rozwój młodego Kościoła, który rodzi się ze śmierci i zmartwychwstania Chrystusa oraz z zesłania Ducha Świętego. To druga księga autorstwa św. Łukasza, kontynuacja jego Ewangelii. Pierwszych dwanaście rozdziałów jest poświęconych historii Kościoła w Jerozolimie oraz misji św. Piotra. Od rozdziału trzynastego uwaga Łukasza skupia się na św. Pawle, który staje się ewangelizatorem świata pogańskiego.

❖ POWOŁANIE KORNELIUSZA

Mowa św. Piotra, którą usłyszymy w pierwszym czytaniu, nastąpiła po bardzo ciekawym zdarzeniu nazwanym „powołaniem setnika Korneliusza” (zob. Dz 10). Dzięki temu zdarzeniu zrozumiano, że do wiary w Chrystusa Bóg powołuje także pogan, nie tylko Żydów. Korneliusz był „bojącym się Boga”, tzn. poganinem, który jednak uznawał wiarę w Boga Żydów i prowadził religijne życie. W tamtych czasach poganie nierzadko nawracali się na judaizm lub stawali się jego sympatykami. Mimo to pozostawali oni, jak Korneliusz, poganami. Oznaczało to, że Żydom nie wolno było traktować ich jak swoich, należało przestrzegać praw czystości i religijnej separacji. Korneliusz ujrzał w widzeniu Anioła Pańskiego, a ten nakazał mu sprowadzić z Jafy Szymona Piotra. Piotr przebywał wówczas w Jafie, trwał na modlitwie i również miał widzenie: z nieba opadało płótno pełne zwierząt, płazów i ptaków. **Zabijaj i jedz!** – usłyszał. Gdy się sprzeciwił (Prawo bowiem zakazywało jeść to, co skażone i nieczyste, a takimi były wymienione zwierzęta), głos z nieba orzekł: **Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił.** Chwilę później pojawili się posłańcy Korneliusza.

Piotr przybył do domu Korneliusza i rozpoczął swój pobyt od słów: Bóg mi pokazał, że nie wolno żadnego człowieka uważać za skażonego bądź nieczystego.

❖ **KERYGMAT PIOTRA**

Usłyszymy fragment mowy Piotra wypowiedziany po spotkaniu z Korneliuszem, ten, w którym Piotr opowiada o Jezusie Chrystusie. Mowa ta nazywa się kerygmatem. Rozpoczyna się od wzmianki o Jezusie historycznym, namaszczonego Duchem i mocą, działającym cuda i uzdrawiającym. Opowiada o jego śmierci na krzyżu, a potem o zmartwychwstaniu. Zwróćmy uwagę na zdanie, dla którego tego fragmentu słuchamy w Niedzielę Zmartwychwstania: osobiste świadectwo Piotra, że spotkał Jezusa po Jego śmierci na krzyżu. Oznacza to, że Jezus żyje, zmartwychwstał.

Najważniejsze cytaty

- ✚ **Jedliśmy z Nim i piliśmy po Jego zmartwychwstaniu**
- ✚ **Bóg pozwolił Mu ukazać się [...] nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków**

TRANSLATOR

Przekonuje się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby (Dz 10,34). Dosłownie: nie jest biorącym twarz, żeby oceniać człowieka tylko po tym, co widzi, po pozorach, statusie społecznym czy pochodzeniu. Bóg patrzy na serce człowieka; nieważne, czy Korneliusz jest poganinem, czy też Żydem.

BIBLIJNY INSIDER

Piotr w domu Korneliusza jest świadkiem ważnego zwrotu w historii Kościoła. Ewangelia Zmartwychwstałego opuszcza granice Izraela.

Kerygmat Piotra. Kerygmat wygłoszony w domu Korneliusza dzieli się wyraźnie na dwie części. Pierwsza to świadectwo o ziemskim życiu Jezusa, Bożego męża namaszczonego Duchem i mocą, uzdrowiciela, zbawcy słabych i zniewolonych (Dz 10,37-39). To obraz, który przemawia do Korneliusza. Jako żołnierz i rzymianin czuje szacunek i podziw dla władzy Jezusa, której z pokorą się podporządkuje. Równocześnie jako wrażliwy i poszukujący Boga człowiek widzi w Jezusie przyjaciela i dobroczyńcę ludzkości, docenia jego ogromne serce wobec drugiego Piotra mówi, że Pan przeszedł

przez ziemię, dobrze czyniąc (gr. **euergeteo**). Greckie **euergetes** – **dobrze czyniący** – to przydomek helleńskich władców oraz cesarów.

Tajemnica krzyża. Piotr krótko i enigmatycznie opisuje śmierć Jezusa. Nie pozostawia wątpliwości – Jezus został zabity przez zawieszenie na krzyżu (Dz 10,39). Piotr nie wskazuje oprawców. Stwierdzenie „zabili Go” obejmuje zarówno Żydów, jak i pogan, w tym Rzymian. Krzyż był zgorszeniem dla pogan i Żydów. W kerygmacie Piotra widać szacunek dla tej tajemnicy, którą pierwsi chrześcijanie czytają i rozumieją tylko w świetle Zmartwychwstania.

Historia Boga i jego dzieci. Tu narracja na temat Jezusa ziemskiego, męża Bożego i wielkiego cudotwórcy urywa się, ustępując miejsca historii Zmartwychwstałego Pana (Dz 10,4-43). Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się wielu świadkom, wśród których jest także Piotr. Zmartwychwstanie odsłania, kim naprawdę jest ten, który przemierzał Galileę i Judeę, czyniąc dobrze i uzdrawiając. To prawdziwy Bóg, Pan życia i śmierci, sędzia żyjących i umarłych (Dz 10,42; Rz 14,9; 2 Tm 4,1; 1 P 4,5). Tylko w jego imieniu, według zapowiedzi proroków, można znaleźć odpuszczenie grzechów (Dz 10,43).

Wszyscy prorocy świadczą o tym Wzmiankując o prorokach, Piotr może mieć na myśli Pieśni Sługi Jahwe, które czytaliśmy w Wielkim Poście, a które Jezus odnosi do swojej śmierci i zmartwychwstania (Iz 53,1; Łk 24,44-49). Dzięki zmartwychwstaniu Syna zbawienie i życie wieczne wychodzi poza granice narodu wybranego. W Synu poganie i cała ludzkość stają się znowu dziećmi Boga.

ZWRÓĆ UWAGĘ

Bojący się Boga. Korneliusz, rzymski żołnierz, należał do tzw. bojących się Boga. To człowiek, który odnalazł prawdę w religii żydowskiej i przyłączył się do Boga Izraela. W tamtych czasach poganie nierzadko nawracali się na judaizm lub stawali się jego sympatykami. Wynikało to z tego, że religie grecko-rzymskie przeżywały w tym czasie kryzys wynikający ze skostnienia i formalizmu rytualnego. Judaizm, a później chrześcijaństwo, miało do zaoferowania to, czego brakowało w pogańskich kultach: żywa relację z Bogiem oraz spójne zasady moralne, którymi kieruje się wierzący.

Patron wspólnoty. Korneliusz, wpływowy setnik kohorty italskiej, to także dar dla wspólnoty chrześcijańskiej. W czasach, do których odnoszą się dzieje Apostolskie, w Palestynie panował głód. Sugerowałaby to także wzmianka o Piotrze, który podczas modlitwy odczuwa brak pożywienia (Dz 10,10).

Przetrawianie w trudnych czasach niedostatku nierzadko zależało od bogatych i wpływowych osób, które pomagały głodującym.

Bóg, prowadząc Piotra do domu Korneliusza, zapewnia równocześnie młodej wspólnocie chrześcijańskiej wsparcie i pomoc w czasie głodu.

I czytanie : **Dz 10,34a. 37-43** (Biblia Tysiąclecia)

Wtedy Piotr przemówił w dłuższym wywodzie: (37) Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. (38) Znacnie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. (39) A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. (40) Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się (41) nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. (42) On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. (43) Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Św. Augustyn

W życiu Chrystusa jest obraz naszego życia

Wszystko, co działo się w życiu Chrystusa: ukrzyżowanie, pogrzebanie, zmartwychwstanie trzeciego dnia, wniebowstąpienie, zasiadanie po prawicy Ojca, Jego słowa i czyny – to **obraz naszego chrześcijańskiego życia na tej ziemi**.

Do Jego krzyża odnoszą się słowa: „**A ci, którzy należą do Chrystusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z Jego namiętnościami i pożądaniem**” (Ga 5, 24);

do pogrzebu: „**Przyjmując więc chrzest zanurzający nas w śmierci, zostaliśmy razem z Nim pogrzebani**” (Rz 6, 4);

do zmartwychwstania: „**Abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca**” (Rz 6, 4);

do wniebowstąpienia i zasiadania po prawicy Ojca: „**Jeśliście więc z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu**” (Kol 3, 1–3).

➤ Św. Roman Melodos

Zmartwychwstał Pan

Strzeże Chrystusa armia – żołnierze na zewnątrz grobu. A wewnątrz toczy się walka Chrystusa ze śmiercią: On władzę zdobywa, a śmierć ją traci, On śmierci wyrywa ofiary, a ona woła do swych podwładnych: Jestem pobita.

Wołajmy więc: **zmartwychwstał Pan!**...

Noc przeminęła, jeśli naprawdę minęła. I oto, co rzekłeś uprzednio, przyjacielu, jest prawdą: Ten, co niedawno umarł, w jasności stoi. On od wewnątrz kamień odwalił, On nas swymi przeraził słowami, bo lękiem napełnia, światło niesie, światło rozsiewa i sam jest światłością, bo jest Światła synem i sługą Światła, co potwierdzają słowa, które wyrzekł do kobiet: „**Zmartwychwstał Pan!**”.

Dla nich dół zasadzki, lecz dla nas nagroda; wstyd dla bezbożnych, lecz nasza chluba; dla nich rana, dla nas życie, bo Pan zmartwychwstał prawdziwie! A jeśli strażnicy grobu naprawdę dostaną nagrodę za swoje milczenie, tym głośniejsze zawołają kamienie: „**Kamień, bez pomocy rąk od skały odcięty**” (Dn 2, 34.35), jak niegdyś wyszedł z łona swej Matki, tak teraz wychodzi z grobowca – **zmartwychwstał Pan!**

O Zbawco, wyszedłeś z łona, co męża nie znało, i zostawiłeś Dziewicy znamię dziewictwa, dziś z grobu wyszedłeś, zniszczywszy królestwo grobu. A choć pozostał w grobie całun Józefa, to jednak z grobu praojca Józefa wyprowadziłeś. Wyszedł więc Adam, którego Ty wiodłeś, a Ewa, służka Maryi, szła w Twoje ślady. Ciebie więc sławi cała ziemia, hymn zwycięstwa śpiewając: **Zmartwychwstał Pan!**